

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 24 lutego 2014 roku, wydanym w sprawie z wniosku E. S. z udziałem I. B. i A. B., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi ustalił, że w skład spadku po H. B. wchodzi kwota 86.500 złotych, dokonał działu spadku po H. B. w ten sposób, że przyznał na rzecz wnioskodawczyni i uczestników kwoty po 28.833 złote, zasądził solidarnie od I. B. i A. B. na rzecz E. S. kwotę 28.833 złotych płatną w terminie jednego miesiąca od uprawomocnienia się postanowienia z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminu płatności i ustalił, że każdy z uczestników postępowania ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sąd I instancji na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ustalił, że małżonkowie H. B. i I. B. byli właścicielami spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu położonego w Ł. przy ul. (...). Prawo to było objęte wspólnością majątkową małżeńską. Małżonkowie nie zawierali majątkowych umów małżeńskich.

H. B. zmarł w dniu 7 listopada 1994 roku a spadek po nim nabyli: żona I. B. w 1/3, syn A. B. w 1/3, córka E. S. w 1/3.

W mieszkaniu przy ul. (...) mieszkała I. B..

Spadkobiercy uzgodnili, że sprzedadzą mieszkanie. Za kwotę uzyskaną ze sprzedaży A. B. miał kupić matce mniejsze mieszkanie.

E. S. zakładała, że uczestnicy rozliczą się z nią z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży mieszkania ale nie rozmawiała z nimi na ten temat przed sprzedażą mieszkania.

W dniu 7 marca 2012 roku E. S. udzieliła notarialnego pełnomocnictwa bratu A. B. do sprzedaży jej udziału w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu przy ul. (...). Takie samo pełnomocnictwo dała A. B. matka I. B..

W dniu 29 maja 2012 roku A. B. działając w imieniu własnym i na podstawie pełnomocnictw pozostałych spadkobierców sprzedał mieszkanie przy ul. (...) za kwotę 173.000 zł. Zgodnie z treścią aktu notarialnego cena została zapłacona w ten sposób, że kwota 23.000 zł została zapłacone ze środków własnych kupującego a pozostałe kwoty z pożyczek udzielonych kupującemu w A. Banku.

Kupujący zapłacił zadatek przed dniem 24 maja 2012 roku w wysokości 5.000 zł. Kwotę tę kupujący przekazał A. B. gotówką w mieszkaniu przy ul. (...). W dniu 24 maja kupujący wpłacił na konto A. B. kwotę 17.000 zł. Obie te kwoty A. B. przekazał I. B. gotówką jeszcze przed podpisaniem aktu sprzedaży lokalu. W dniu 29 maja 2012 r. kupujący przekazał na konto A. B. kwotę 151.000 zł. Kwotę tę A. B. wypłacił jednorazowo z banku i zaniósł w paczce do I. B..

I. B. kwotę tę wydała na własne potrzeby. Nie kupiła mniejszego mieszkania, zamieszkała w domu u syna A. B..

W czerwcu 2012 roku A. B. kupił wraz z żoną mieszkanie na R. za kwotę 150.000 zł. Jak wskazał uczestnik kwota ta pochodziła ze wcześniejszej sprzedaży mieszkania żony. Mieszkanie na R. A. B. sprzedał w 2013 roku.

W toku postępowania uczestniczka I. B. wskazała, że gotowa jest zapłacić wnioskodawczyni 28.833 zł tytułem spłaty. A. B. zrzekł się swojego udziału. I. B. ma 79 lat, wskazała że jest osobą ciężko chorą, ma guza mózgu i czekają ją kolejne operacje. Nie ma kwoty uzyskanej ze sprzedaży mieszkania. Utrzymuje się z emerytury w wysokości 880 złotych.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom I. B. w zakresie w jakim wskazała, że wydała kwotę uzyskaną ze sprzedaży mieszkania na lekarzy, leki, i na spłatę długów swoich i wnioskodawczyni. Uczestniczka wskazała, że nie potrafi wskazać osób, którym przekazała pieniądze, nie brała pokwitowań ani nie ma żadnych dowodów na potwierdzenie swoich zeznań. Zeznania te są niewiarygodne, gdyż jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego oświadczenie, że uczestniczka rozdysponowała kwotę 173.000 zł w ciągu roku i nie potrafi wskazać jakim osobom ją przekazała. Pełnomocnik uczestniczki wskazywał, iż uczestniczka z

powodu choroby ma zaniki pamięci co potwierdziła uczestniczka. Jednak Sąd Rejonowy uznał to za niewiarygodne, gdyż po pierwsze nie zostało to potwierdzone żadnym dowodem w postaci zaświadczenia lekarskiego, czy też innym dowodem specjalisty lekarza, po drugie uczestniczka dokładnie pamiętała fakty dotyczące przekazania jej pieniędzy przez A. B.. Potrafiła wskazać jakie kwoty, kiedy i w jakich okolicznościach otrzymała. Niepamięć uczestniczki dotyczyła tylko faktu komu dała pieniądze i dlatego Sąd Rejonowy uznał to tłumaczenie za niewiarygodne.

Sąd Rejonowy nie dał również wiary zeznaniom A. B. w zakresie w jakim uczestnik twierdził, że nie wiedział co mama zrobiła z pieniędzmi. Z zeznań uczestnika wynika że przekazał pieniądze mamie gotówką w paczce. W tym czasie I. B. zamieszkała u A. B.. A. B. przejął opiekę nad mamą bo była chora. Wskazał, że pieniądze ze sprzedaży mama trzymała u siebie i nie wpłaciła ich na konto. Wskazał, że wydaje mu się, iż mama te pieniądze wydała ale nie wie jak mama zużyła tę kwotę. Zeznania te Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne. Wskazać trzeba, że jest rzeczą naturalną w stosunkach rodzinnych, iż syn przejmuje opiekę nad chorą matką. Jednak w sytuacji gdy, jak wskazał uczestnik, wiedział że matka jest chora i jak twierdził jego pełnomocnik matka ma zaniki pamięci, jest zupełnie niewiarygodnym twierdzenie, że przekazał matce 173.000 zł i nie interesował się tym co matka zrobiła z tymi pieniędzmi. We wskazanych okolicznościach twierdzenia uczestnika są sprzeczne z zasadami logiki i racjonalnego działania. Oceniając te twierdzenia przez pryzmat okoliczności związanych z zakupem przez uczestnika w czerwcu 2012 roku, a więc miesiąc po sprzedaży mieszkania przy ul. (...), nowego mieszkania na R., wskazać trzeba, że wskazuje to na możliwość przekazania kwoty przez I. B. A. B.. Taki przebieg wydarzeń jest zdaniem Sądu Rejonowego bardzo prawdopodobny, tym bardziej, że A. B. nie wykazał dowodami innymi niż jego zeznania skąd miał środki na zakup mieszkania na R..

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że w przedmiotowej sprawie przedmiotem analizy był wniosek o dział spadku obejmujący wskazany we wniosku przedmiot spadku – udział w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu położonym w Ł. przy ul. (...).

Wniosek obejmował również dokonanie podziału majątku wspólnego małżonków B. jako, że prawo do lokalu należało do wspólności majątkowej małżeńskiej. Sąd Rejonowy w postanowieniu nie dokonywał jednak oddzielnego znieśnienia wspólności majątkowej małżeńskiej uznając, że lokal stanowiący cały majątek wspólny został sprzedany, zatem nie ma przedmiotu podziału, a nadto kwota uzyskana z tego tytułu jako substrat majątku została w części obejmującej udział 1/2 I. B. przekazana jej, bez żadnych roszczeń ze strony wnioskodawczyni i uczestników. Wnioskodawczyni nie kwestionowała faktu zatrzymania przez I. B. 86.000 zł z tytułu podziału majątku wspólnego byłych małżonków, nie kwestionował tego również A. B.. W tym zakresie doszło do faktycznego podziału majątku objętego wspólnością małżeńską.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że uznał, iż mimo sprzedaży lokalu wchodzącego w skład spadku istnieją podstawy do dokonania działu spadku, którego przedmiotem jest suma odpowiadająca 1/2 wartości lokalu, a więc udziałowi H. B.. Sąd Rejonowy ustalił zatem, że w skład spadku po H. B. wchodzi suma pieniężna w wysokości 86.500 zł, odpowiadająca udziałowi H. B. w prawie do lokalu. Wartość ta nie była kwestionowana przez strony. Strony zgodnie przyjęły, że lokal był wart 173.000 zł., czyli kwotę za jaką był sprzedany.

Dalej Sąd Rejonowy uznał w danej sprawie, że fakt sprzedaży lokalu za zgodą wszystkich spadkobierców nie oznacza automatycznie, iż doszło do faktycznego działu spadku w sytuacji, gdy nie została rozliczona kwota ze sprzedaży lokalu. Spadkobiercy ma mocy art. 1036 k.c. i art.199 k.c. mogą zgodnie rozporządzić rzeczą wchodzącą w skład spadku. Tak też było w tej sprawie. Spadkobiercy zgodnie podjęli decyzję o sprzedaży lokalu i sprzedaż ta była ważna i skuteczna. W sytuacji umownego działu spadku sprzedaż przedmiotu spadku i umowa spadkobierców co do podziału sumy uzyskanej ze sprzedaży powoduje dokonanie działu spadku i znieśnienie wspólności majątku spadkowego. Taki dział spadku jest więc niejako dwuetapowy. Pierwszy etap to zgodna sprzedaż rzeczy, a drugi etap to podział sumy wynikającej ze sprzedaży stosownie do udziałów ewentualnie stosownie do porozumienia stron co do działu spadku.

W przedmiotowej sprawie dział spadku został przeprowadzony jedynie w ramach pierwszego etapu, tzn. strony zgodnie sprzedały mieszkanie należące do spadku. Z zeznań wnioskodawczyni i uczestników wynika, że strony nie

zawierały porozumienia co do rozdzielenia kwoty uzyskanej ze sprzedaży. Natomiast spadkobiercy ustalili, że za kwotę uzyskaną ze sprzedaży mieszkania I. B. kupi dla siebie mniejsze mieszkanie. W takiej sytuacji wnioskodawczyni nie oczekiwała żadnej kwoty z tytułu swojego udziału i godziła się by matka kupiła mieszkanie dla siebie. Jednak po sprzedaży mieszkania, wbrew temu porozumieniu spadkobierców co do działu spadku, I. B. nie kupiła mieszkania i całą kwotę rozdysponowała w sposób dowolny. A. B. całą kwotę ze sprzedaży mieszkania przekazał matce, choć na mocy porozumienia stron miał kupić za te pieniądze mieszkanie I. B.. I. B. i A. B. swoimi działaniami zmienili umowny dział spadku objęty wcześniej porozumieniem stron. Tym samym wnioskodawczyni ma prawo do zgłoszenia wniosku o sądowy dział spadku gdyż do umownego działu spadku – zgodnego z porozumieniem stron, nie doszło. Wskazać też trzeba, że prawa wnioskodawczyni do żądania działu spadku nie kwestionują uczestnicy, którzy w swoich stanowiskach procesowych przyznali, że nie doszło do podziału sumy uzyskanej ze sprzedaży i że wnioskodawczyni należy się kwota odpowiadająca jej udziałowi w spadku po ojcu.

Wobec powyższego Sąd Rejonowy dokonał działu spadku po H. B. przyznając kwoty po 28.833 zł każdemu ze spadkobierców stosowanie do udziałów w spadku.

W dalszej kolejności Sąd zobowiązany był zasądzić spłaty na rzecz poszczególnych spadkobierców. W tym miejscu wskazać trzeba, że z analizy ustalonego stanu faktycznego wynika że A. B. pobierając kwotę 173.000 zł i przekazując ją matce I. B. działał wbrew porozumieniu stron i na takie rozdysponowanie tej kwoty nie wyrażała zgody wnioskodawczyni. Wnioskodawczyni godziła się na to, by A. B. kupił mieszkanie dla matki i taka dyspozycja była objęta porozumieniem stron. Zatem rozdysponowanie kwotą 173.000 zł przez A. B. na rzecz matki było dokonane z naruszeniem art. 1036 k.c.

Wydatkowanie tych pieniędzy przez uczestniczkę I. B. na własne potrzeby również było dokonane wbrew porozumieniu stron i na takie dysponowanie tą kwotą wnioskodawczyni nie wyrażała zgody. Było to wydatkowanie z naruszeniem art. 1036 k.c. Rozporządzenie udziałem spadkobiercy w przedmiocie należącym do spadku, zgodnie z art. 1036 k.c., wymaga zgody pozostałych spadkobierców. W braku zgody któregośkolwiek z pozostałych spadkobierców rozporządzenie jest bezskuteczne o tyle, o ile naruszałoby uprawnienia przysługujące temu spadkobiercy na podstawie przepisów o dziale spadku. Tym samym rozporządzenia dokonane przez A. B. i I. B. w zakresie udziału wnioskodawczyni są bezskuteczne wobec niej.

Sąd Rejonowy uznał zatem, że wnioskodawczyni może żądać od uczestników zasądzenia kwoty 28.833 zł na podstawie art. 415 k.c. Uczestnicy bowiem rozporządzili przedmiotem spadku bez zgody wnioskodawczyni. Na skutek ich wspólnego i niezgodnego z prawem działania wnioskodawczyni została pozbawiona udziału w spadku po ojcu. A. B. przekazał całą kwotę I. B. z naruszeniem art. 1036 k.c. – bez zgody wnioskodawczyni, a I. B. z naruszeniem art. 1036 k.c. wyzbyła się całej kwoty, również bez zgody wnioskodawczyni. Z tych też względów Sąd uznał za zasadne zasądzić od uczestników na rzecz wnioskodawczyni kwotę 28.833 zł w oparciu o art. 415 k.c.. Sąd Rejonowy zasądził tę kwotę solidarnie na podstawie art. 441 § 1 k.c.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c..

Powyższe rozstrzygnięcie, w zakresie punktu 3. zaskarżyli apelacją uczestnicy postępowania.

Skarżący zarzucili postanowieniu:

- sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż między wnioskodawczynią a uczestnikami postępowania istniało porozumienie, na mocy którego spadkobiercy ustalili, że za kwotę uzyskaną ze sprzedaży mieszkania A. B. kupi dla I. B. mniejsze mieszkanie a wnioskodawczyni nie oczekuje w tej sytuacji żadnej kwoty z tytułu swojego udziału;

- dowolną ocenę materiału dowodowego z naruszeniem przepisu art. 233 k.p.c. poprzez:

1) odmowę wiarygodności wyjaśnieniom złożonym przez uczestników postępowania w zakresie, w jakim wskazują, że całość kwoty 173.000 złotych I. B. wydatkowała na koszty leczenia i spłatę zaciągniętych długów, a tym samym domniemane przyjęcie przez Sąd, iż jest wysoce prawdopodobne, że kwota uzyskana ze sprzedaży mieszkania została przeznaczona przez A. B. na zakup nowego mieszkania na R.;

2) dowolne przyjęcie przez Sąd, iż między stronami istniał umowny dział spadku w szczególności, że wnioskodawczyni godziła się na zakup mieszkania przez uczestniczkę postępowania i w tej sytuacji rezygnowała z dochodzenia należnego jej udziału;

- naruszenie przepisu art. 1036 k.c., poprzez przyjęcie przez Sąd, iż nastąpiło bezskuteczne rozporządzenie udziałem wnioskodawczyni dokonane przez uczestników postępowania, a tym samym, że zasadna jest odpowiedzialność solidarna uczestników postępowania na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 441 § 1 k.c..

W konkluzji skarżący wniesli o:

1) zmianę zaskarżonego postanowienia w punkcie 3. poprzez zasądzenie od I. B. na rzecz E. S. kwoty 28.833 złotych;

2) rozłożenie zasądzzonego świadczenia na pięć rat, każda w wysokości 5.766,60 złotych płatnych do dnia 10 – go każdego miesiąca.

Dodatkowo skarżący wniesli o dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci kopii aktu notarialnego z dnia 8 maja 2009 roku repertorium A nr 3241/2009, na okoliczność wykazania, że uczestnik postępowania A. B. posiadał środki na zakup mieszkania na R..

Wskazali, że potrzeba powołania powyższego dowodu wynika z faktu ustalenia przez Sąd I instancji, wbrew materiałowi zgromadzonemu w sprawie, iż I. B. całą kwotę 173.000 złotych przekazała synowi A. B. celem sfinansowania zakupu mieszkania.

Wreszcie, skarżący wniesli o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i skutkuje oddaleniem apelacji.

Istota apelacji sprowadza się do dwóch zagadnień. Mianowicie, zdaniem skarżących za dokonanie wnioskodawczyni należnej jej z tytułu działu spadku spłaty winna odpowiadać jedynie uczestniczka postępowania oraz spłata zasądzona od uczestniczki postępowania na rzecz wnioskodawczyni winna być rozłożona na pięć miesięcznych rat.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek dowodowy zawarty w apelacji.

Zgodnie bowiem z treścią art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji może pominąć nowe dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

Skarżący nie twierdzą w swoim piśmie, że nie mieli możliwości powołania przed sądem pierwszej instancji dowodu z dokumentu w postaci aktu notarialnego, a przy tym nie wskazują żadnych okoliczności, które przemawiałyby za stanowiskiem, iż potrzeba powołania tego dowodu powstała później. Występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynika później" nie może być przy tym pojmowany - jak zdaje się to zakładać strona apelująca - w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia. (...) ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji. W realiach przedmiotowej sprawy nic nie stało na przeszkodzie, by powyższy dowód został powołany w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Idąc dalej, wskazać trzeba, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów zakreślonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Okręgowy w pełni aprobuje, zaś ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd I instancji przyjmuje za własne. Należy bowiem podnieść, że w ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne kwestionowanie tej swobody może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób obszerny, wyważony i przekonujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona natomiast w żadnej mierze dowolna. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie odnajduje sugerowanej przez skarżącą dowolności w ocenie zebranych w sprawie dowodów, ani też naruszenia przepisu art. 233 k.p.c..

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (patrz - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 53136).

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 listopada 2002 roku w sprawie V CKN 1408/00 uznał, że sąd nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów, jeżeli przy odmiennych twierdzeniach stron odnośnie przebiegu zdarzeń daje wiarę twierdzeniom jednej strony i w sposób logiczny oraz przekonujący to uzasadnia. Taka sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie. Sąd Rejonowy uznał za wiarygodną wersję wydarzeń prezentowaną przez wnioskodawcę, w sposób prawidłowy analizując całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego i w sposób logiczny dokonując jego oceny.

Taka sytuacja zachodzi w realiach niniejszej sprawy. Strony postępowania prezentowały dwie, odmienne od siebie w niektórych kwestiach wersje stanu faktycznego sprawy. Sąd Rejonowy uznał za wiarygodną wersję prezentowaną przez wnioskodawczynię. Wybór ten w sposób spójny, pełny i logiczny uzasadnił. Rozumowaniu Sądu Rejonowego nie można zarzucić błędów logicznych czy naruszenia w toku dokonanej oceny zasad doświadczenia życiowego. Tylko zaś w razie wykazania jednej z tych okoliczności można by zakwestionować ocenę materiału dowodowego. Skarżący próby wykazania tego typu błędów w rozumowaniu Sądu Rejonowego nawet nie podjęli. Tym samym ocena dokonana przez Sąd Rejonowy musi się ostać.

Przede wszystkim jednak trzeba wskazać, że kwestionowane przez skarżących elementy stanu faktycznego, nawet gdyby przyjąć wersję wydarzeń prezentowaną przez skarżących, pozostają bez znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonego orzeczenia.

Dla tej kwestii istotne są bowiem jedynie dwa elementy, a mianowicie to, że uczestnik postępowania zbył za zgodą pozostałych spadkobierców lokal stanowiący współwłasność spadkodawcy i uczestniczki postępowania, przy czym udział w tym lokalu wyczerpywał spadek po spadkodawcy, oraz to, że nie przekazał wnioskodawczyni należnej jej z tytułu dziedziczenia części środków pieniężnych uzyskanych ze sprzedaży lokalu.

Odpowiedzialność uczestnika wobec wnioskodawczyni wynika z tego, że nie miał on prawa dysponować w jakikolwiek sposób należną jej częścią sumy uzyskanej ze sprzedaży. Bezspornym pomiędzy stronami było to, że to uczestnik pobrał fizycznie od nabywcy cenę sprzedaży lokalu. Brak jest w sprawie dowodu, że wnioskodawczyni zrzekła się

należnej jej kwoty pieniędzy bądź, że upoważniła uczestnika do dysponowania tą kwotą. Uczestnik uprawniony był więc w tym zakresie jedynie do przekazania wnioskodawczyni należnej jej części pieniędzy.

Skoro zaś tak, to nie budzi wątpliwości, że jest on zobowiązany do zwrotu na rzecz wnioskodawczyni bezprawnie przejętej kwoty. Dla tej odpowiedzialności nie ma znaczenia, czy uczestnik zatrzymał należne wnioskodawczyni pieniądze dla siebie, czy przekazał je uczestniczce postępowania. Do żadnego z tych zachowań nie był bowiem uprawniony. Podobnie bez znaczenia jest to, czy przyjmując wersję o przekazaniu pieniędzy uczestniczce, zużyła ona te pieniądze na własne potrzeby czy nie. Żaden bowiem rodzaj spożytkowania tej kwoty nie zwalnia z obowiązku rozliczenia się z wnioskodawczynią.

Tak więc Sąd Rejonowy w sposób w pełni prawidłowy uznał, że uczestnik postępowania zobowiązany jest do wypłacenia na rzecz wnioskodawczyni kwoty stanowiącej równowartość należnego jej udziału spadkowego.

Na marginesie można natomiast wspomnieć, że wątpliwości może natomiast budzić kwestia tego, czy również uczestniczka postępowania winna być obok uczestnika osobą zobowiązaną do spłaty wnioskodawczyni, skoro to nie ona była osobą sprzedającą lokal, a tym samym to nie ona rozrządziła kwotą stanowiącą udział spadkowy wnioskodawczyni. Ponieważ jednak kwestia zasady zasądzenia spłat od uczestniczki postępowania nie została objęta zakresem zaskarżenia wywiezionej apelacji, to musi ona pozostać poza sferą rozważań Sądu Okręgowego.

Bezzasadny był również wniosek o rozłożenie zasądzzonego świadczenia na pięć rat, każda w wysokości 5.766,60 złotych płatnych do dnia 10 – go każdego miesiąca. Wniosek ten odnosił się jedynie do sytuacji majątkowej i osobistej uczestniczki postępowania.

Na wstępie należy wskazać, że błędnym jest powoływanie się przez skarżących w zakresie tego wniosku na przepis art. 320 k.p.c..

W postępowaniu o dział spadku kwestię terminu spłaty i ewentualnego rozłożenia jej na raty reguluje, znajdujący odpowiednie zastosowanie, przepis art. 212 § 3 k.c. zgodnie z którym jeżeli ustalone zostały dopłaty lub spłaty, sąd oznaczy termin i sposób ich uiszczenia, wysokość i termin uiszczenia odsetek, a w razie potrzeby także sposób ich zabezpieczenia. W razie rozłożenia dopłat i spłat na raty terminy ich uiszczenia nie mogą łącznie przekraczać lat dziesięciu. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie sąd na wniosek dłużnika może odroczyć termin zapłaty rat już wymagalnych.

Niezależnie jednak od tej kwestii, w realiach niniejszej sprawy brak jest podstaw do rozłożenia zasądzonej spłaty na raty.

Trzeba bowiem mieć na uwadze, że niedopuszczalne jest różnicowanie ochrony praw majątkowych wnioskodawczyni i uczestników postępowania. Konstytucyjna zasada równej dla wszystkich współwłaścicieli ochrony prawnej własności i innych praw majątkowych (art. 64 ust. 2) realizowana w warunkach gospodarki wolnorynkowej wyklucza oznaczenie terminu i sposobu uiszczenia ustalonej spłaty bez uwzględnienia uzasadnionego interesu dotychczasowego współwłaściciela uprawnionego do spłaty.

Na gruncie rozpatrywanej sprawy nie sposób nie zauważyć, że Sąd Rejonowy wyważył interesy wnioskodawczyni i uczestników postępowania w sposób prawidłowy. Przeciwne stanowisko uczestniczki wyrażone w apelacji pozbawione jest racji.

W ocenie Sądu Okręgowego, w świetle powyższych uwag, nie można tracić z pola widzenia interesu wnioskodawczyni i doprowadzić do sytuacji, w której jako wierzyciel nie może ona uzyskać całości należnego jej świadczenia przez dłuższy okres czasu.

Nie może umknąć uwadze Sądu, że po sprzedaży lokalu uczestnicy dysponowali kwotą należną wnioskodawczyni i mogli ją jej przekazać. Dalsze odsuwanie terminu spłaty przez rozłożenie jej na raty byłoby niekorzystne, a wręcz

krzywdzące dla wnioskodawczyni, a dla uczestników postępowania stanowiłoby swojego rodzaju pożyczkę udzieloną na preferencyjnych warunkach.

Należy przy tym zauważyć, że uczestniczka postępowania jeszcze przed wydaniem orzeczenia działowego, co najmniej od daty sprzedaży spadkowego lokalu (a miało to miejsce ponad dwa lata temu) winni byli się liczyć z koniecznością spłaty przez nich wnioskodawczyni. W konsekwencji powinni byli przewidywać konieczność wygospodarowania środków pieniężnych na pokrycie ewentualnej spłaty. Obowiązek spłaty na rzecz wnioskodawczyni nie jest skutkiem jakiegoś nagłego i niespodziewanego zdarzenia, którego zaistnienia i skutków nie można było się wcześniej spodziewać.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono z mocy art. 520 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c..

W niniejszej sprawie uczestnicy postępowania byli w równym stopniu zainteresowani wynikiem postępowania, a ich interesy w zasadzie były wspólne, gdyż zmierzały do uregulowania stosunków własnościowych między nimi.